



Wielki Czwartek w Rzymie: „Wytrwajcie w miłości mojej, aby radość wasza była pełna” (J 15,9n.).

„Zatem kapłaństwo nie jest jedynie «urzędem», lecz sakramentem – Bóg posługuje się słabym człowiekiem, aby przez niego być pośród ludzi i działać dla ich dobra. Ta odwaga Boga, który ludziom zawiera samego siebie i który, znając nasze słabości, uznaje, że ludzie są zdolni do działania w Jego imieniu i reprezentowania Go – ta odwaga Boga jest doprawdy czymś wielkim, a kryje się w słowie «kapłaństwo»”.

Benedykt XVI podczas Mszy św.
na zakończenie Roku Kapłańskiego (11 czerwca 2010 r.)

Drodzy przyjaciele,

Zapowiedź paschalnej tajemnicy Ofiary Krzyża i Zmartwychwstania Pana Jezusa miała miejsce już w Wielki Czwartek. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus sprawuje pierwszą ofiarę Mszy świętej, oddając Apostołom pod zewnętrznymi postaciami chleba i wina całego siebie oraz powierzając im misję celebrowania Eucharystii na Jego pamiątkę. W ten sposób czyni ich pierwszymi kapłanami, za pośrednictwem których może mówić: „To jest Ciało moje. To jest Krew moja”. Żaden człowiek nie wpadłby sam z siebie na pomysł, aby wypowiadać takie słowa przemienienia nad chlebem i winem, gdyby nie nakazał mu tego i nie upoważnił go do tego sam Bóg. Kapłan jest drugim JA Chrystusa, dzięki czemu Jezus może zanieść wszystkim ludziom wielkanocną radość przebaczenia, mówiąc im: „JA odpuszczam tobie grzechy”.

Kapłan nie musi być znakomitym organizatorem czy charyzmatycznym mówcą, ekspertem finansowym czy psychologiem. W głębi duszy ludzie oczekują od niego, że będzie obrazem Bożego miłosierdzia.

Tym większe ich rozczarowanie i zgorzelenie, jeżeli spotykają w księdzu świętoszkowatego egocentryka, któremu brak wiary we własne nadprzyrodzone posłannictwo. Wprawdzie kapłan w swojej kruchości nigdy nie będzie dorastał w pełni do powierzonej mu misji, jednak, jeżeli zaufa on Bożej łasce, Jezus da mu swe Serce i posłuży się jego słabością. Kapłan jest zatem kimś nieodzownym dla ludzi, albo-



„Jeżeli kapłan zaufa Bożej łasce, Jezus da mu swe Serce i posłuży się jego słabością”.

wiem w jego namaszczonej dłoniach złożona została pełnia łaski.

Jezus mówi: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawiał robotników na swoje żniwo” (Mt 9,38). Bycia księdzem nie można się tak po prostu nauczyć. Święcenia kapłańskie to nie egzamin dyplomowy, po zdaniu którego nowy duchowny podpisuje z diecezją umowę o pracę. Kapłanów trzeba wymodlić u Boga. Bez powołań również praca Pomocy Kościołowi w Potrzebie nie wyda trwałych owoców dla królestwa Bożego, ponie-

waż bez sakramentów dusza ludzka usycha.

Drodzy Przyjaciele, w intencji nowych powołań oraz uświęcenia kapłanów składacie w darze swoje modlitwy i ofiary, a wielu z Was oddaje własną chorobę i ułomność. O tym, jak konieczne i wzniosłe jest Wasze zaangażowanie w postaci modlitw i ofiar, świadczą słowa francuskiego świętego Jana Eudesza: „Kapłaństwo sakramentalne jest tak wielkie, tak boskie, że wydawać by się mogło, iż nie ma niczego większego i bardziej boskiego. Tymczasem istnieje forma kapłaństwa niejako przewyższająca sakrament, który stał się udziałem duchownych – jest nim powołanie do pracy na rzecz uświęcenia kapłanów, do bycia ratownikami ratujących i pasterzem pasterzy, do wypraszenia światła dla tych, którzy są światłością świata i do uświęcania tych, którzy uświęcają Kościół”.

Z wdzięcznością błogosławi Was

P. Martin M. Barta

o. Martin M. Barta
asystent kościelny



Sercem i czynem w Iwano-Frankiwsku

„Wiara nie jest jakąś zagmatwaną filozofią, lecz poszukiwaniem mądrości, roztropności i istoty rzeczy oraz próbą zrozumienia całej rzeczywistości” (Benedykt XVI).

W greckokatolickim seminarium duchownym w Iwano-Frankiwsku (**Ukraina**) rzeczywistość ma własne oblicze. W jednej dłoni podręcznik dogmatyki, a w drugiej szpachla lub dłuto – tak trzeba wyobrazić sobie tutejszych kleryków, którzy w wolnych chwilach pomagają przy remoncie liczącego sobie już ponad sto lat budynku. Odnowa seminarium przebiega w różnych wymiarach. W roku 1946 Sowieci wywieźli większość wykładowców na Syberię, a niektórych – podobnie jak niemal wszystkich kleryków – rozstrzelali na miejscu. Przez dziesięciolecia gmach służył mordercom jako szkoła partyjna. Dopiero od 18 lat znów można się tutaj modlić i studiować teologię. W tym okresie na uczelnię zaczęło się pojawiać coraz więcej młodych mężczyzn, dla których w pewnej chwili budynek



Przyszli duchowni – wyróżnia ich sutanna.

okazał się za mały. W dziewięciometrowych pokojach z biurkiem i umywalką tłoczyło się po trzech kleryków. Na 282 studentów przypada zaledwie dwanaście znajdujących się w piwnicy pryszniców. Muszą zostać one zlokalizowane gdzie indziej, a przede wszystkim powinno być ich więcej. Również do kandydatów na księży odnosi się zasada: „w zdrowym ciele – zdrowy duch”.

Kapłani są pilnie potrzebni w dziewięciu nowych diecezjach, które wysyłają do Iwano-Frankiwka kleryków. Podobnie pilną sprawą jest remont



W sali wykładowej podczas jednego z licznych egzaminów. Ciężko musi pracować umysł...



...ale i dłonie: tutaj klerycy wspólnie przygotowują przetwory.



Marzą o solidnych oknach, w których nie gwizdże wiatr.

seminarium. Aby nie przerywać zajęć, prace w poszczególnych częściach kompleksu przeprowadzane są stopniowo. Teraz nadeszła kolej na dach i lewe skrzydło. Chodzi w pewnym sensie o to, by usunąć ślady ponurej przeszłości i aby na jej zgliszczach zakwitło nowe życie. Nic zatem dziwnego, że przyszli księża troszczą się nie tylko o swoje wnętrze, edukację i życie modlitwy, ale także o wygląd zewnętrzny uczelni. Dzięki temu ukażą swym życiem „całą rzeczywistość”. Pragniemy im w tym pomóc, mając w jednej dłoni różaniec, a w drugiej czek z pomocą finansową. Aby dokonano się dzieło odnowy, potrzeba obydwu. Obiecaliśmy klerykom 800 000 zł. ●

Oddali im wszystko

Nazywani są batwa – wykluczeni ze społeczeństwa – i należą do zamieszkujących Burundi ludów pigmej-skich. Mieszkają w chatkach przypominających slumsy.

Ich dzieci nie wiedzą, czym jest szkoła i regularne posiłki. Troszczą się o nich członkowie młodego zgromadzenia Apostołów Dobrego Pasterza i Królowej w Wieczerniku. Licząca sobie zaledwie 23 lata kongregacja zajmuje się również duszpasterstwem w szpitalach, więzieniach oraz wśród trędowatych. Mimo wczesnej śmier-

ci założyciela, abp. Joachima Ruhany, już siedem lat po powstaniu zgromadzenia liczba jego członków wciąż wzrasta – obecnie jest to 13 księży, 18 braci, 8 nowicjuszy, 9 kleryków i około 30 kandydatów do nowicjatu. Aby zachęcić Pigmejów do osiedlenia trybu życia, misjonarze wybudowali dla nich małe chatki oraz internat, w którym dzieci tubylców otrzymują chrześcijańskie wychowanie. Oddali ubogim wszystko. Teraz sami potrzebują pomocy. Nie są już w stanie pokrywać kosztów formacji kleryków. „Pragniemy służyć Kościołowi” – pisze przełożony generalny, o. Zenon.

Przeznaczając 38 400 zł na pomoc członkom zgromadzenia, wspieramy ich posługę miłości wobec życia. ●



W swych wioskach Pigmeje czekają na Dobrego Pasterza.



Pan wzywa wszędzie



Kleryk w ogrodzie warzywnym w Ziguinchor (Senegal).



„Przyobleczcie się w Pana” (Rz 13,14) – przyszlizli księża przed obłócznymi.

„Miłość Boga przemierza czasem drogi trudne do przewidzenia, lecz zawsze dociera do tych, którzy pozwalają się znaleźć” – pisał Ojciec Święty Benedykt XVI w swoim orędziu na Światowy Dzień Modlitw o Powołania w roku 2013.

Niektórzy słyszą wołanie miłości już jako dzieci. Jak wspomina Ignatius, „pewnego dnia do wioski przybył «biały ojciec». Zachwyciłem się nim, gdy odprawiał Mszę świętą, a po jej zakończeniu powiedział do mamy: «Chcę być taki jak on». Zanim Ignatius trafił ze swojej wioski do seminarium duchownego w Ziguinchor (Senegal), musiało upłynąć jeszcze kilka lat. W wypadku jego towarzysza Hervé Jeana okres ten był nawet jeszcze dłuższy. Kleryk ten już w przedszkolu



Inkultrowanie Najświętszego Sakramentu – tabernakulum w Papui Nowej-Gwinei.

okazywał fascynację ornatem Papieża, a kiedy znalazł zrobioną przez jego brata z tektury mitrę, oświadczył z miejsca: „Zostanę księdzem i biskupem!”. Dziś, w przededniu święceń, formułuje swe marzenie nieco skromniej: „Chcę być robotnikiem w winnicy Pańskiej”. Hervé i Ignatius należą do grona 42 kandydatów na księży z Seminarium Jeana-Marie Vianneya. Płomień ich powołania w kraju zdominowanym przez religie naturalne i islam musi być podtrzymywany poprzez formację i umacnianie osobistej relacji z Chrystusem. Jeżeli wesprzeć kształcenie przyszłych kapłanów kwotą 56 000 zł, sprawicie, że te młode serca „pozwoła się znaleźć” Jezusowi i „zanurzą swoją wolę w Jego woli”.

Aby ziarno weszło

Krew męczenników jest posiewem chrześcijan – w żadnym innym współczesnym kraju słowa te nie są tak prawdziwe jak w Nigerii.

Gdy utworzono Seminarium Dobrego Pasterza w Kadunie w północno-zachodniej części kraju, zamieszkałej głównie przez muzułmanów, znalazło się w nim 9 kleryków. Dziś jest ich 94. A przecież studiują w ubogim regionie subsaharyjskim, w budynkach przypominających raczej slumsy niż ośrodki formacji przyszłych duchownych. W przeznaczonych dla jednej osoby pokojach tłoczy się po trzech kleryków. Za kaplicę, serce każdego seminarium, służy stara klasa szkolna, w której po Mszy i modlitwach prowadzone są zajęcia. Jadalnia to istna

prowinzorka, zaś stan urzędów sanitarnych urąga wręcz ludzkiej godności. Wykładowcy nocują poza seminarium. Nikt nie może mieć za złe klerykom, że z radością wyjeżdżają na wakacje, opuszczając swą ciasną, nędzną szkołę. Wracają jednak wszyscy, mają bowiem nadzieję, że pomożemy im zbudować nową kaplicę oraz pokoje gościnne dla księży i wykładowców. Młodzi wiedzą, że wielu ich współwyznawców z Nigerii znajduje się w o wiele gorszej sytuacji, że chrześcijanie wciąż umierają za wiarę, a mimo to ludzie stale przyjmują chrzest, w związku z czym potrzeba więcej kapłanów. Obiecaliśmy im 600 000 zł na budowę kaplicy i innych pomieszczeń. Niech ziarno wiary wejdzie!



„Radujcie się zawsze w Panu” (Flp 4,4) – ważnym elementem powołania jest entuzjazm.



Pranie, czyszczenie, prace budowlane – to także jest częścią codzienności powołanych.



Była to impreza rodzinna, w której uczestniczyło również kilku członków Zakonu Budowniczych – przede wszystkim pierwsi ofiarodawcy, którzy ojca Werenfrieda znali jeszcze osobiście. Spotkali się w Lowanium (Belgia), aby obchodzić stulecie urodzin założyciela Pomocy Kościołowi w Potrzebie. Były wśród nich również dwie siostry z pewnej rodziny, liczącej jedenaścioro dzieci. Starszej z kobiet wstawiono nowe biodra, młodsza cierpiała na guz w obu gałkach ocznych. Jedno oko zostało usunięte. Siostry nie zamierzały zrezygnować jednak ze swego zaangażowania na rzecz misji. Na spotkaniu obecny był również o. Steve Mulambo z Malawi (zob. zdjęcie), jeden spośród 40 studentów, których naukę w Belgii wspomagacie. Są oni pełni wdzięczności dla Was. Aby dać jej wyraz, o. Steve zaprezentował nawet afrykański taniec.



Baron Johannes von Heereman
prezydent
zarządzający

Nie jest przypadkiem, że setna rocznica urodzin o. Werenfrieda van Straatena przypada właśnie w Roku Wiary. Celem o. Werenfrieda było ratowanie i umacnianie wiary tam, gdzie jest ona najbardziej zagrożona i gdzie prześladowuje się chrześcijan. Te same intencje przyświecały papieżowi Benedyktowi XVI, kiedy ogłaszał Rok Wiary, w dużej mierze z myślą o krajach Europy Zachodniej. Ojciec Święty pragnął nowej ewangelizacji nie po to, by umacniać Kościół, lecz po to, aby ludzie mogli być szczęśliwi. Obejmuje swym pragnieniem również nas. Drodzy Ofiarodawcy, na setną rocznicę urodzin naszego założyciela sprawiliście Kościołowi i Ojcu Świętemu wspaniały prezent. W roku ubiegłym powierzyliście nam 340 milionów zł, więcej niż kiedykolwiek w historii naszego dzieła, abyśmy mogli pomagać Kościołowi tam, gdzie zagrożony jest on przemocą, gdzie ludzie pragną i łakną miłującego Boga, ale także tam, gdzie wiara zagłuszana jest przez procesy sekularyzacyjne. O. Werenfried mawiał: „Naszym największym kapitałem są nasi ofiarodawcy”. Pozostaje to prawdą również dziś, dlatego przekazuję Państwu podziękowania za Waszą hojność – otrzymujemy je codziennie z całego świata.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Dla Ojca-Słoniny

„Ojca-Słoninę” wspierałam już jako młoda dziewczyna. Formularz przelewu kwoty 40 euro już jest, czeka, aż na początku miesiąca (po otrzymaniu emerytury) zaniosę go na pocztę. Pozostaję z Wami w myślach i modlitwie.

Czytelniczka z Belgii

Działanie w duchu o. Werenfrieda

Cieszę się, że Wasze dzieło stara się pomagać na tak różne sposoby prześladowanym i szykanowanym chrześcijanom w wymiarze duchowym i materialnym. Niech Wasze zaangażowanie i ofiarność również w roku 2013, w którym Pomoc Kościołowi w Potrzebie obchodzi setną rocznicę urodzin o. Werenfrieda van Straatena, wydają nadal wielkie owoce. Błogosławie z całego serca Waszą pracę w duchu o. Werenfrieda van Straatena, łącząc się z Wami w modlitwie.

*JE arcybiskup Peter Stephan Zurbriggen,
nuncjusz apostolski w Austrii*

Ofiara z okazji pierwszej rocznicy ślubu

Poznaliśmy bliżej Wasze dzieło wiosną zeszłego roku podczas podróży poślubnej do Turcji. Kiedy nadeszła pierwsza rocznica naszego ślubu, postanowiliśmy zatem, że wesprzemy Wasze projekty ofiarą pieniężną. Zapewniamy Was, że wspieramy Waszą pracę i tak ważną misję, którą prowadzicie we współczesnym świecie, również naszą modlitwą.

Młode małżeństwo z Francji

Małe rekolekcje

Myślę, że wyrażę to, co myśli wiele osób, stwierdzając, że lektura każdego Państwa Biuletynu jest jak małe rekolekcje. Każdy numer jest na swój sposób niezwykle, ale „Biuletyn” 1/2013 był tak poruszający, że pragnę go z radości rozdać również innym i dlatego proszę o dodatkowe egzemplarze. Niech Bóg błogosławi Pomocy Kościołowi w Potrzebie, wszystkim potrzebującym i darczyńcom.

Ofiarodawczyni z Australii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

